Rok IX. Nr. 288. Sosnowiec, sobota 20 października 1934 roku. 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Ka... ul. Tea... Telefon Red... 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Premjer Goemboes przybył do Polski

Gościowi towarzyszy szereg dygnitarzy węgierskich

Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem przejeżdżał przez Katowice i Sosnowiec w drodze do Warszawy premjer węgierski, generał Juljusz Goemboes. Premjerowi towarzyszyli: radca legacyjny baron Jerzy Bakach - Besenycy, szef wydziału politycznego w M. S. Z., radca legacyjny Franciszek Mengale, szef wydziału prasowego M. S. Z., sekretarz legacyjny Erwin Vladar z departamentu gospodarczego M. S. Z. radca legacyjny hr. Juljusz Teleki, referent dla spraw polskich w wydziale politycznym M. S. Z., mjr. inż. Antoni Petnehaze, adjutant premjera, jako ministra spraw wojskowych i kilku dziennikarzy węgierskich.

Premjerowi towarzyszy od granicy polskiej poseł węgierski w Warszawie, Matouska i attache wojskowy mjr. de Lengel.

Przybycia gościa oczekiwali na dworcu w Katowicach wicewojewoda Saloni, prezes towarzystwa polsko - węgierskiego dr. Agenor Frendl prezes sądu apelacyjnego, konsul węgierski w Katowicach p. Stanisław Beszczyński, sekretarz towarzystwa polsko - węgierskiego dr. Pataricza, starosta katowicki dr. Seidler i inni.

Premjer Goemboes przyjął w swym wagonie wicewojewodę dr. Saloniego oraz prezydjum towarzystwa polsko - węgierskiego.

* * *

W Sosnowcu obecny był na dworcu podczas przejazdu premjera Goemboesa wicestarosta Heynar.

Pogrzeb ś. p. Downarowicza

WARSZAWA, 19.10. (wł.) Dziś odbył się pogrzeb, ś. p. Medarda Downarowicza, wiceprezydenta m. Warszawy, b. ministra kultury i sztuki. Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup polowy Gawlina.

W żałobnej uroczystości wzięli udział marszałek sejmu Świtalski, minister Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent Starzyński przedstawiciele władz, delegacje organizacyj społecznych, zawodowych i b. wojskowych.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 19.10.

Zł. 10.000 na n-ry: 92660 170077
Zł. 5.000 na n-ry: 6731 20457 79075
Zł. 2.000 na nr. 73226
Zł. 500 na n-ry: 58735 160808
Zł. 400 na n-ry: 11295 16312 119345 132339 156782 170038
Zł. 200 na n-ry: 39939 42021 54038 57866 70472 76168 76959 81397 87484 126600 147246
Zł. 150 na n-ry: 4700 31548 35393 36731 41194 42607 60382 81474 88237 98176 109254 111074 121106 122593 155253 163128 178118 178756 178965

Zł. 2.000 na n-ry: 65713 156927
Zł. 1.000 na n-ry: 36221 151999 169192
Zł. 500 na n-ry: 14888 40346 167624
Zł. 400 na n-ry: 44863 62384 83912 92482 150377
Zł. 200 na n-ry: 20415 47620 78626 82992 96571 100564 100801
Zł. 150 na n-ry: 2024 5765 11543 12250 19933 23954 33012 47571 56192 57740 63182 63815 65813 67334 71325 80097 85406 86592 98311 109083 119613 126377 137167 138569 141105 142220 144244 149591 152406 174915 174911.

Sprawozdanie z czynności N. I. K.

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) Prezes N. I. K. P., gen. Jakób Krzemieński, w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza przedstawił Prezydentowi Rzplitej sprawozdanie z czynności kontroli państwa, dokonanych w okresie budżetowym 1933-34 Następnie prezes Krzemieński przedstawił sprawozdanie premjerowi i ministrowi skarbu.

Posiedzenie stałej rady Małej Ententy

BIAŁOGRÓD, 19.10. PAT. Dziś rano, w gabinecie ministra spraw zagranicznych Jugosławji, Jewticza, zebrała się stała rada Małej Ententy. O godz. 17 odbyło się posiedzenie przedstawicieli państw, należących do porozumienia bałkańskiego. W posiedzeniu tem wziął udział minister spraw zagranicznych Grecji, Maximos, minister Titulescu, min. spraw zagr. Turcji Rushdi Bey oraz min. Jewticz.

Angielscy przemysłowcy włókienniczy w Polsce

WARSZAWA, 19.10. (wł.) W niedzielę przybędzie do Warszawy angielska delegacja przemysłowców włókienniczych okręgu Lancashire. Delegacja przybędzie celem rozpatrzenia sprawy importu przędzy bawełnianej do Polski, a to w związku z rokowaniami handlowemi, toczącemi się obecnie w Londynie. Pobyt przemysłowców angielskich w Polsce obliczany jest na kilka dni.

Truciciel z przypadku

Łagodny wyrok na nędzarza

SOFJA, 19.10. Niezwykłą sprawę emigranta rosyjskiego Iwana Wasiljewa oskarżonego o otrucie 4 osób rozpatrywał sąd. Wasiljew, popadłszy w skrajną nędzę, udał się do lasu, nazbierał grzybów, jakie mu wpadły pod rękę i sprzedał swym rodakom. Po spożyciu grzybów zachorowało siedem osób, przyczem dwie z nich zmarły.

Wasiljew drugą porcję sprzedał następnie profesorowi Janiskiemu, który wskutek zatrucia zmarł razem z żoną. Dowiedziawszy się o skutkach swej nieostrożności, Wasiljew zbiegł, zdołano go jednak ująć.

Przed sądem tłumaczył się, iż nie wiedział, że chodzi tu o grzyby trujące. Na grzybach się nie znal, a sprzedawał je, aby nie umrzeć z głodu.

Sędzia uwzględnił to tłumaczenie i za spowodowanie śmierci czterech osób, skazał Wasiljewa tylko na 6 miesięcy więzienia.

Konferencja państw, t. zw. złotego bloku

BRUKSELA, 19. 10. (wł.) Dzisiaj otwarta została w Brukseli, pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara, konferencja państw należących do złotego bloku. W konferencji tej poza Belgją udział biorą delegaci Polski, Francji, Włoch, Holandji, Szwajcarji oraz pozostającego w unji celnej z Belgją Luxemburga.

Snieg w woj. lwowskiem

LWÓW, 19.10. PAT. W okolicach Wschodnicy spadł wczoraj śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin. Termometr wykazywał w ciągu nocy 5 stopni poniżej zera. Zniszczeniu uległy warzywa i kwiaty jesienne. Obfity śnieg spadł również wczoraj w Siankach.

Jeszcze jeden zamachowiec

PARYŻ, 19.10. PAT. Havas donosi z Turynu: W związku z dochodzeniami w spr. zamachu marysylskiego policja poszukuje osobnika podejrzanego o współudział w zbrodni, a ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem Barberisa.

Kto jest wolny od ubezpieczeń

Pierwszy etap wielkiej reformy

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) Zapowiadana oddawna reforma ubezpieczeń społecznych wchodzi obecnie na realne tory, dziś bowiem rada ministrów obradowała nad ostatecznem ustaleniem projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. które częściowo uregulują ten problem. Dekrety, które ukażą się jeszcze przed zwołaniem sesji sejmowej, stanowić będą pierwszy etap wielkiej reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

Obecny etap podzielony został na trzy wielkie działy, które uregulowane będą bądź trzema dekretami, bądź też zawarte zostaną w jednym dekrecie, co ostatecznie zdecyduje dzisiejsza rada ministrów.

Pierwsza część, którą nazwaćby można organizacyjną, dotyczy instytucyj ubezpieczeniowych.

Projekt ten przewiduje połączenie wszystkich zakładów ubezpieczeniowych w jedną instytucję, która otrzyma nazwę: Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Nad zakładem i wszystkiemi funduszami kontrolę nadal sprawować będzie ministerjum opieki społecznej.

Najbardziej interesujący dla szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych będzie dekret drugi, względnie druga część jednolitego dekretu, traktująca o wypadkach, kiedy pracownik jest wolny od przymusu ubezpieczenia, kiedy wykluczony zostaje, czy zwolniony z poszczególnych rodzajów ubezpieczeń.

Jak się więc dowiadujemy, od ubezpieczenia na wypadek choroby zwolnione będą te osoby, które zarabiają ponad 720 złotych miesięcznie. W dziedzinie ubezpieczenia od wypadków, przymus nie będzie obejmował pracowników biurowych oraz osób niezatrudnionych przy warsztatach pędnych. Specjalne prawa przyznaje projekt dekretu samorządom, zezwalając na stworzenie przez nie dla swoich pracowników kas emerytalnych.

Kasy te (jeśli nie istnieją) muszą być stworzone w ciągu określonego okresu czasu, a ponadto statut ich uzyskać musi zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Według projektu ubezpieczeniu nie będą też podlegały osoby doraźnie zatrudnione, jak szwaczki, praczki i t. p.

Trzeci dekret uregulować ma chaotyczną dotychczas sprawę orzecznictwa lekarskiego. Dotychczas istniały przy każdym z funduszów czy zakładów ubezpieczeniowych oddzielne komisje, które rozmaitemi metodami, na swój sposób orzekały w sprawach rent, inwalidztwa itp. Zgodnie z ogólną tendencją do usprawnienia funkcjonowania ubezpieczeń społecznych wszystkie te komisje zostaną skasowane, natomiast stworzona będzie jedna komisja stała, która orzekać będzie we wszystkich sprawach, dotyczących zarówno ubezpieczeń od wypadków, emerytur, inwalidztwa, czy niezdolności do pracy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

UMYSŁOWO - CHORĄ WIĘZIŁ W PSIEJ BUDZIE.

WILNO, 19.10. Ze Słonima donoszą, że policja ujawniła na jednem z przedmieść więzienie w psiej budzie umysłowo - chorej Marji Bibikowej, przywiązanej łańcuchem do budy przez niejakiego Świetlikowskiego.

Przy budzie stała miska z jadłem. Wygląd nieszczęśliwej kobiety był straszny. Resztki łachmanów okrywały wynędzniałe ciało.

Policja zatrzymała Świetlikowskiego, przekazując go do dyspozycji władz śledczych, a Bibikową skierowała do szpitala.

STRASZNA KATASTROFA HYDROPLANU LECĄCEGO PO FILM Z MARSYLJI.

NOWY JORK, 19.10. Pewna wytwórnia filmowa wysłała z N. Jorku na spotkanie parowca „Washington", który znajdował się mniej więcej o 900 km. od brzegu Stanów Zjednoczonych — hydroplan, celem najszybszego dostarczenia do Nowego Jorku zdjęć filmowych z zamachu na króla Aleksandra.

Hydroplan usiłował kilkakrotnie wodować w pobliżu parowca, który się zatrzymał. W pewnej chwili aparat wywrócił się, przyczem pilot wpadł do wody i utonął.

Spuszczona z parowca łódź ratunkowa zdołała wyłowić czterech pasażerów hydroplanu.

OSIEM OSÓB ZATRUTYCH NA ŚMIERĆ FASOLĄ.

BERLIN, 19.10. Po wypadku zbiorowego zatrucia w Wallerstaedten (Niemcy), o czem już pisaliśmy — gdzie po spożyciu zepsutej fasoli zmarła cała rodzina, złożona z czterech osób — zdarzył się podobny wypadek w miejscowości Marktheidenfeld, gdzie również po spożyciu fasoli, przygotowanej w domu u wszystkich domowników wystąpiły objawy silnego zatrucia.

Pomimo niezwłocznego przewiezienia całej rodziny do szpitala, wszystkie cztery osoby zmarły tego samego dnia, po wielkich cierpieniach.

PRZYWRÓCENIE KARY ŚMIERCI.

PARYŻ, 19.10. Z Madrytu donoszą: Oficjalnie została ogłoszona ustawa o przywróceniu kary śmierci za niektóre przestępstwa, jak np. zamachy o charakterze socjalnym, dokonane przy pomocy materjałów wybuchowych lub broni palnej, powodujące śmierć lub rany śmiertelne.

GOERING PROPONUJE ANGLJI PAKT LOTNICZY.

LONDYN, 19.10. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Daily Mail", minister lotnictwa Rzeszy, Goering, oświadczył, iż gotów jest do podpisania dwustronnego paktu powietrznego niemiecko - angielskiego.

Goering oświadczył dalej, że Niemcy nie obawiają się ataku powietrznego ze strony Anglji. Ataków tych oczekują Niemcy z innej strony. Konwencja lotnicza z Anglją miałaby za cel zorganizowanie niemiecko - angielskiej współpracy w lotnictwie.

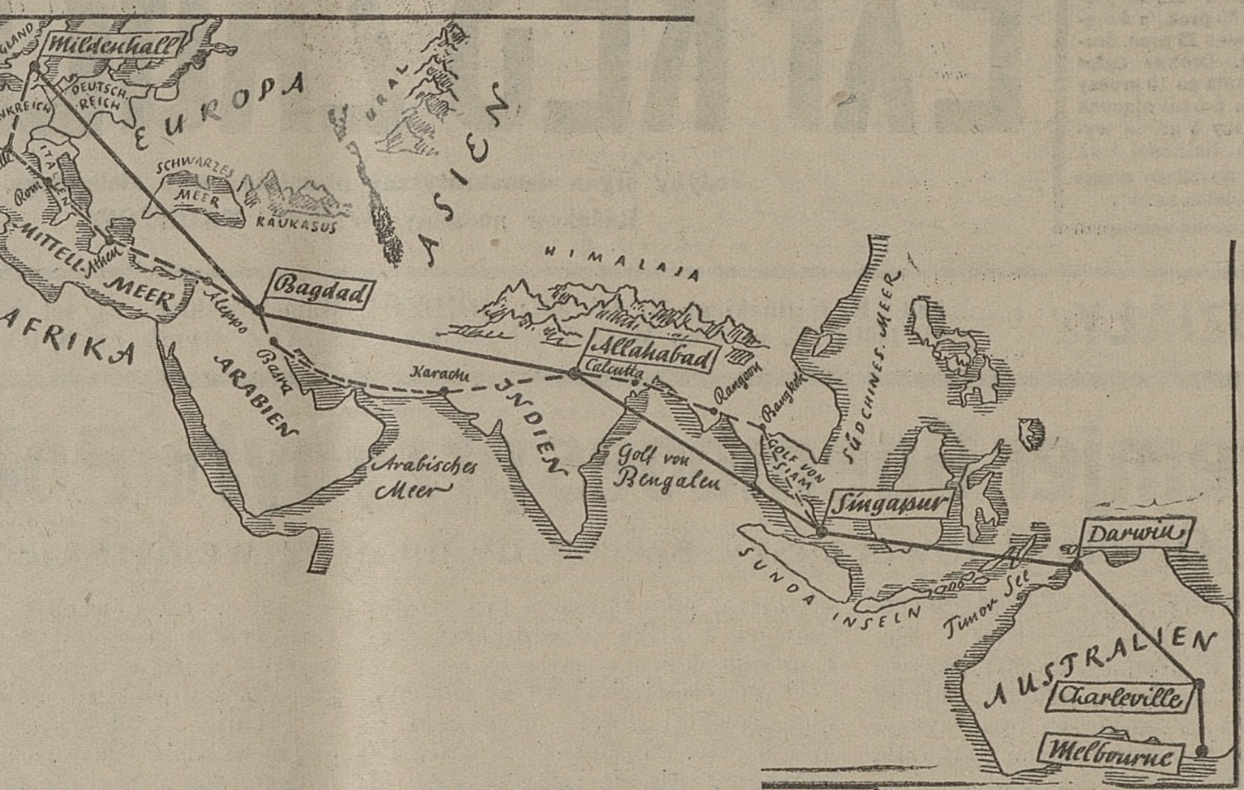
SAMOCHÓD Z ROBOTNIKAMI POD POCIĄGIEM.

BERLIN, 19.10. We środę o godzinie 16.30 wydarzyła się na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym na linji Treuenbrixen — Jueterbog katastrofa samochodowa.

Kiedy się zbliżał pociąg kolejowy, przejeżdżał przez niezabezpieczony tor samochód ciężarowy z przyczepką, wiozący robotników. Pociąg najechał na przyczepkę i zdruzgotał ją. Wszyscy pasażerowie wypadli z wozu. Jedna robotnica poniosła śmierć na miejscu; jeden robotnik dostał się pod maszynę, która go wlokła na przestrzeni 60 do 70 metrów i również poniósł śmierć. Dwu innych robotników odniosło śmiertelne rany, zaś siedmiu ciężkie a 5 lżejsze obrażenia.

NAJWIĘKSZY WYŚCIG POWIETRZNY ŚWIATA

Londyn — Melburn w 3 i pół dnia!



Dzień dzisiejszy zapisze się wielkiemi zgłoskami w dziejach lotnictwa współczesnego, jako ważny etap w wspaniałym jego rozwoju. Minęło zaledwie 25 lat od przelotu Bleriota nad kanałem La Manche, a dziś nowoczesny Ikar wznosi się do stratosfery, zmaga się już nie przez godziny, lecz przez długie dni z żywiołem powietrznym, a przestrzenie 1000-kilometrowe stały się dla „napowietrznych pożeraczy kilometrów" — kocim tylko skokiem, jak wyraził się o wyczynach lotniczych Bernard Shaw.

Świat, opasany wędrówkami błyskawicznemi samolotów, znalał. Utopja stała się rzeczywistością.

Willy Post, człowiek, który dwukrotnie okrążył, a raczej obleciał ziemię, podjął niedawno fantastyczny plan przelotu trasy Londyn — Melburn w stratosferze. Według jego śmiałych obliczeń, przestrzeń tę 22-ch tysięcy kilometrów — przebyłby w niewiele godzin. Willy Post, jednooki pilot, pojawił się na łamach prasy, jako stratosferyczny człowiek, odziany w ubiór, niemniej fantastyczny od jego planu. Słynny samolot „Winny May" uległ całkowitej przebudowie, przystosowany do nowego zadania. Przypadek przekreślił jednak ambitne plany Posta. Podczas próbnego lotu, w chwilę po starcie, maszyna runęła na ziemię. Fatalny wypadek zlikwidował wielki projekt jednookiego Willy Posta.

Lot Posta miał być stratosferycznym odpowiednikiem wyścigu, największego w dziejach lotnictwa, jaki dziś rozpocznie się w Anglji. Z odległego o 80 kilometrów od Londynu lotniska Mildenhall wystartują jutro najszybsi lotnicy świata na najszybszych maszynach do wyścigu na trasie Londyn—Melburn, wynoszącej 22 tysiące kilometrów.

Przestrzeń tę, według obliczeń ekspertów, przebędą uczestnicy australijskiego lotu w trzy i pół dnia. Czas ten wydaje się fantastyczny i utopijny, jeśli zważyć, że rekordzista australijskich lotów, Kingsford Smith — ustalił na tym szlaku czas — uznany zresztą za doskonały — 7 dni i kilkanaście godzin. Teraz coprawda, dwóch pilotów zajmie miejsce w każdym samolocie, co pozwoli na zmiany w prowadzeniu. Samoloty będą ponadto specjalnej konstrukcji, zdolne do osiągnięcia szykości przeciętnej 400 kilometrów na godzinę. A jednak i mimo to: Londyn — Melburn w 3 i pół dnia?

Będzie to wspaniały triumf współczesnej techniki, gdyby choć jedna z maszyn, stających do wyścigu, dopięła wytkniętego celu w czasie, który wydaje się nieosiągalny!

Ponadto — ryzyko tego gigantycznego lotu jest niemałe. Na oceanie Indyjskim zaczyna się teraz sezon mussonów. Nocne loty na olbrzymich etapach po 3.500 kilometrów w zmaganiu się z przewidywanemi burzami — to próba sił i odwagi, ciężka niepomiernie nawet dla lotników tej klasy, którzy stają na starcie z Mildenhall.

Obowiązkowe lądowania przewidziane są dla lotników w Bagdadzie, Allahabad, Singapur, porcie Darwin, Charleville — i wreszcie Melburn. Dozwolone są jednak również dodatkowe lądowania.

Do wyścigu stają najściglejsze asy lotnictwa światowego, m. in. amerykanie Bocing, Lockheed, Douglas, Northrop, „latający djabeł" — Roscoe Turner i „latające małżeństwo" angielskie James i Amy Mollison, na maszynie „Kometa".

Koszty lotu są olbrzymie. Udział każdej maszyny opłacony będzie sumą miljona prawie złotych. Niemniej wysoka jest nagroda dla zwyciężcy: 10.000 funtów.

Dziś tedy po starcie z lotniska Mildenhall rozpocznie się zacięta walka „najszybszych asów powietrznych na najściglejszych maszynach" o pierwszeństwo w gigantycznym wyścigu australijskim, rozpocznie się pogoń za fantastycznym rekordem: Londyn — Melburn w 3 i pół dnia!

Dramatyczna rozprawa

o zamordowanie synka Lindbergha

W niewielkim sądzie na nowojorskiem przedmieściu Bronx rozpoczęła się rozprawa przeciw domniemanemu mordercy synka Lindbergha, Bruno Hauptmannowi. — Sprawa ta pasjonuje całą Amerykę, a cała bez wyjątku opinja, przekonana o winie „najokrutniejszego mordercy", który sam jest ojcem 10-miesięcznego synka, domaga się stracenia Hauptmanna.

Na oskarżonym widać aż nadto wyraźne skutki amerykańskiego śledztwa „trzeciego stopnia".

Na ławie oskarżonych zasiadł— jak pisze prasa miejscowa — łachman ludzkiego istnienia, zmożonego ciężkiemi przejściami: głęboko cofnięte, wyprane z wyrazu oczy niesamowite wywierają wrażenie na bladej twarzy Hauptmanna. — Walczy on o życie nietylko przed sądem w Bronx,

lecz przed całą Ameryką, która żąda jego śmierci.

Hauptmann automatycznym ruchem ręki, ustawicznie podnoszonej do czoła, a nierzadko zastygającej w nerwowym skurczu — ociera pot i wyschnięte wargi. Na pytania odpowiada bezbarwnym głosem, nie akcentując słów — jak automat.

Rozpoczyna się walka o alibi.— Chodzi o marcowy wtorek 1932 roku, gdy w miejscowości Hopewell (New Jersey), porwano dziecko Lindbergha.

Obrońca, James Fawcett, stara się ustalić, że noc i dzień spędził Hauptmann w domu. Padają daty, cyfry, godziny i minuty, z których wyłonić się ma alibi Hauptmanna. Sędzia Wilentz stara się je podważyć i obalić. Hauptmann niestrudzenie jednak powtarza, jak spędził dzień, w którym rozegrał się dramat w Hopewell.

Dwie godziny trwają krzyżowe pytania: gdzie był 1 marca? jakie popełnił przedtem występki, skąd miał pieniądze? jak je wydał?

Nagle rozprawa przeistacza się w dramatyczną walkę. Spokojny cichy **głos sędziego naraz i niespodzianie wybucha krzykiem:**

— Czy pan zamordował dziecko Lindbergha?

Nagły przeskok od indagacyj szczegółów do tego pytania, które tnie ciszę, zaległą na sali, jak ostry nóż — stwarza w sądzie atmosferę dręczącego niepokoju.

Hauptmann opada na ławę i po długiem milczeniu odpowiada szeptem, niemal bezgłośnie:

— Nie!

I naraz, w świadomości, że gra idzie o jego życie,

Hauptmann zaczyna krzyczeć histerycznie, szybko, świszczącym [illegible]sem: — Nie! Nie! Nie!

Za chwilę znów zaczyna się normalny tok rozprawy. Hauptmann znów odpowiada na pytania, jak automat.

Krzyk nagły sędziego Wilentza, który rozległ się pierwszego dnia rozprawy, był pierwszym dramatycznym sygnałem losu, który czeka Hauptmanna. Zaczajone widmo fotela elektrycznego towarzyszy od tej chwili obradom sądu na przedmieściu Bronx.

SALTO MORTALE NASZYCH SOCJALISTÓW

Kokietowanie Moskwy antypolskiemi inwektywami

Od czasu, gdy na gruzach caryzmu oparł Lenin eksperyment budowy państwa komunistycznego i zdruzgotał na terytorjum Rosji wszelkie konkurujące z bolszewizmem odłamy socjalizmu — Polski socjalizm począł odżegnywać się od czerwonej Moskwy, jak djabeł od święconej wody.

Działało na to zresztą również i bezpośrednie sąsiedztwo obu państw, ułatwiające ze względów geograficznych inflację haseł bolszewickich i docieranie ich do mas robotniczych. Moskwa nietylko wysłała swą czerwoną armję na Polskę skąd została ona w r. 1920 wyparta— ale przez szereg lat nie szczędziła ani trudu, ani kosztów, by zagitować proletarjat w Polsce na rzecz komunizmu.

Socjaliści polscy znaleźli się więc wobec tych haseł w defensywie. A że równocześnie w polityce wewnętrznej polskiej zajęli stanowisko oportunizmu, sprzymierzali się chętnie to z konserwatywnym żywiołem włościańskim Wincentego Witosa, to z klerykalną chadecją Wojciecha Korfantego, to nawet wdawali się z endecją — ułatwiali właściwie agitatorom komunizmu rolę. Bo nietrudno było domorosłym komunistom, czy emisarjuszom moskiewskim wykazywać wobec mas robotniczych nacechowaną kompromisowością niedołężną i kompromitującą postawę socjalistów polskich

Jak na to P. P. S. reagowała? Przedewszystkiem ukrywała przed robotnikami istotny stan rzeczy w Z. S. R. R. Napróżno przez szereg lat szukalibyśmy w organach socjalistycznych próby ujawnienia prawdy o Sowietach. Skwapliwie korzystano z wszelkich źródeł oszczernych, z różnych emigranckich lukubracyj, dyszących nienawiścią, chętnie przedrukowano rozmaite brednie, byle czerniły i zniekształcały rzyczywistość. I podczas gdy państwa „kapitalistyczne" — Anglja, Francja itd. — wysyłały do Sowietów ludzi poważnych, by badali stan rzeczy, gdy z Polski coraz częściej wyjeżdżali na Wschód objektywni badacze — to dla polskiego socjalizmu Sowiety stanowiły wciąż jeszcze teren absurdalnych wiadomości... Zdawało się bowiem działaczom PPS., że przedstawiając Z. S. R. R. w najczarniejszych barwach, tem samem usprawiedliwiają i tłumaczą II Międzynarodówkę przed robotnikami.

Naiwna ta postawa PPS., oczywiście, ani nie ratowała socjalizmu w opinji proletarjatu, ani nie szkodziła agitatorom komunistycznym. Jeśli komunizm w Polsce wiedzie żywot coraz bardziej suchotniczy, jeśli marnieje i zatraca swą siłę atrakcyjną jako ruch masowy — żadna w tem zaprawdę zasługa P. P.S. Socjaliści polscy najmniej się do tego przyczynili. Inne działały tu siły... Skuteczniejsze i bardziej niezawodne. Socjaliści właśnie swą kompromisowością swym oportunizmem, swą uległością wobec każdej koncepcji „opozycyjnej", choć by wywodziła się od wrogów ruchu robotniczego —mogli tylko rzucać rzeszę proletarjatu w ramiona agitatorów komunizmu. Pośrednio zatem pomagali emisarjuszom bolszewizmu...

Ale PPS. poczęła ostatnio — po kilkunastu latach czyto przemilczenia, czy zohydzania Z. S. R. R. — zmieniać postawę. Na wiadomość, że w Paryżu tow. Blum zaczyna dogadywać się z komuną, tworzyć z nią „wspólny front" — nasi przywódcy socjalistyczni, idący zawsze w ogonie „towarzyszy z zachodu", zapałali nagle niezwykłem zainteresowaniem dla „towarzyszy ze wschodu", Poczęli się zastanawiać, czy, aby nie należałoby i u nas pomyśleć o „jednolitym froncie", stopić się z komunizmem, zlikwidować odrębne organizacje w związkach zawodowych...

I doszło nawet do tego, że PPS. poczęła stroić się w togę... obrońcy... uciśnionej... Moskwy!

Czytaliśmy niedawno w organie socjalistycznym siarczysty artykuł jednego ze speców od polityki zagranicznej, potępiający stanowisko, zajęte przez Polskę w Genewie w sprawie mniejszości narodowych, a... suflujący Moskwie, że Polska— taki jest mniej więcej bieg myśli tego artykułu w „Robotniku" — knuje coś wobec Moskwy, że w Genewie wystąpiła Polska właściwie w interesie... Niemiec, a na pohybel... Moskwie. Kwestja mniejszości to tylko parawan...

Nie będziemy oczywiście zbijali tych obłędnych tez, gdyż niepodobna przecież logicznie reagować na coś kompletnie irracjonalnego, nie mającego nic wspólnego z rzeczywistością, z życiem, z faktami.

Trzeba natomiast przygwoździć tę woltę, która nie pozwala już traktować naszych socjalistów na serjo: przez lata całe wysilała się prasa socjalistyczna, aby Moskwę przedstawić jako siedlisko zgnilizny, zarazy i wszelakich nieszczęść dla świata pracy — nagle widzi w Moskwie coś absolutnie przeciwnego...

Rok temu jeszcze, gdy Polska zawarła z Sowietami pakt o nieagresji, z łamów „Robotnika" i z trybuny sejmowej przywódcy socjalistyczni skarżyli się, że „zbliżenie z Moskwą poszło za daleko" — a teraz ten sam „Robotnik" i ten sam orator sejmowy ostrzega... Moskwę przed... Polską!

Rozkład wewnętrzny naszego socjalizmu w niczem lepiej się nie uwidacznia jak w tych ostatnich perypetjach...

Długi wewnętrzne Polski

Ministerjum skarbu opublikowało zestawienie długów państwowych na dzień 1 lipca 1934 r. Według tego zestawienia, długi wewnętrzne wynosiły ogółem 821.612.585 zł. wobec 759.300.861 zł. na dzień 1 stycznia 1934 r., wzrosły więc wciągu 1 półrocza rb. o 62.311.724 zł. Całkowity ten zwrost przypada na długi emisyjne, które zwiększyły się z 540.266.456 do 602.870.571 zł., czyli o 62.644.126 zł., natomiast ogólna suma innych długów wewnętrznych spadła nawet nieznacznie z 219.074.405 na 218.742.014 zł.

Zwiększenie się długów emisyjnych przypisać należy nowym emisjom bonów skarbowych, wskutek czego pozycja bonów wzrosła wciągu 1 półrocza 1934 r. o 81.292.050 zł. (ze 108.401.800 na 189.850 zł.) Natomiast równocześnie dzięki wpłatom rat amortyzacyjnych zmniejszyło się zadłużenie z tytułu 4 procentowej pożyczki inwestycyjnej, 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej (serja II) i szeregu innych pożyczek.

Zauważyć należy, że w zestawieniu długów wewnętrznych nie uwzględniono Pożyczki Narodowej, a to dlatego że ostateczne obliczenia wpływów z tej pożyczki będą dokonane dopiero w pierwszych dniach listopoda . Pożyczka Narodowa uwzględniona będzie w zestawieniu długów państwowych dopiero na dzień 1 stycznia 1935 r.

W przeciwieństwie do długów wewnętrznych, zadłużenie zagraniczne wykazuje spadek. Ogólna suma długów zagranicznych wynosiła bowiem na 1 stycznia 1934 r. 3.544.538 zł., a na 1 lipca 3.384.045.427 zł.

Tak znaczne zmniejszenie się długów zagranicznych tłumaczy się przedewszystkiem dalszą dewaluacją dolara, wskutek czego zadłużenie wobec rządu Stanów Zjednoczonych zmniejszyło się o 86.5 milj. zł. do ogólnej kwoty 1.090.041.530 zł., utrzymując się natomiast jeśli chodzi o wartość w dolarach papierowych na niezmienionym poziomie przeszło 206 milj. dolarów.

Ogółem wziąwszy, długi emisyjne Polski wobec zagranicy zmniejszyły się po przeliczeniu na złote z 1.010.475.955 złotych na 1 stycznia do 953.863.638 zł. na 1 lipca rb., czyli o 56.6 milj. zł., a zadłużenie wobec rządów państw spadło o 103.7 milj. zł., gdyż z 2.209.218.016 do 2.105.504.222 zł.

ZABÓJCA KRÓLA.



W ręce policji wpadł zamachowiec Halny albo Kralj, który dwukrotnie zdołał zbiec agentom w Fontainenbleau, ostrzeliwując się w chwili aresztowania. Halny nie mógł nigdzie kupić żywności przez kilka dni i zdradził go zaniedbany wygląd.

Dwudziesty października 1788 r.

Dnia 20 października 1788 roku, cała Warszawa, a z nią cała Polska przepełniona była szczególnem wzruszeniem i niezwykłą radością.

W pamiętnym dniu ostatni sejm Rzeczypospolitej, pod naciskiem zewnętrznego niebezpieczeństwa, dokonał pierwszego zamachu stanu, rzucając śmiałe wezwanie przemożnej potędze Rosji i zerwawszy hańbiące okowy ustaw gwarancyjnych z roku 1768 i 1775, uchwalił uzbroić i trzymać pod bronią stutysięczną armję, mającą być gwarancją pokoju, i broniącą całości i swobód narodowych.

Zrozumiał naród, że nie za pomocą układów dyplomatycznych i błyskotliwych ustaw i układów z wrogiem odzyska odcięte od macierzystego łona ziemię, lecz tylko może mieczem wywalczyć swoją niezawisłość; że tylko zdrowa i silna armja może uczynić wyłom w obręczy, którą Polska była opasana.

W dniu tym przepojone entuzjastyczną radością i wzruszeniem tłumy, wierząc, że dzień ten jest świtem, po którym zabłyśnie słońce wolności, padły sobie w objęcia, ściskały sobie prawice, i wznosiły okrzyki na cześć Ojczyzny i ustawodawców.

Odświętnie ustrojone domy tonęły w powodzi kwiatów, a ulicami jak wezbrane rzeki płynęły niezliczone tłumy, wierząc, że dzień ten jest zaraniem wolności i niezawisłości.

MARJAN MULLER.

Sprawca szatańskiej zemsty w Klimontowie

wpadł w ręce policji

Zamach bombowy, jaki miał miejsce w ub. sobotę w Klimontowie, odbił się głośnem echem w całem Zagłębiu, wywołując wiele komentarzy. Był to bowiem wypadek jakiego jeszcze kroniki policyjne w Zagłębiu nie notowały.

Jak już donosiliśmy, mieszkaniec Klimontowa, Tobisz otrzymawszy zawiadomienie, że na poczcie znajduje się dla niego paczka nadesłana z Miechowa, przyniósł ją do mieszkania i oddał do rozpakowania żonie, Karolinie. Tobiszowa zaciekawiona przesyłką, poczęła ją nerwowo rozpakowywać.

W tym właśnie momencie ukryta w paczce maszyna piekielna gwałtownie eksplodowała, rozrywając nieszczęśliwą kobietę na kawałki.

Mąż jej, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, iż stał akurat w drzwiach, kierując się do wyjścia, doznał tylko lekkich obrażeń ciała. Stan jego zdrowia jest obecnie zadawalniający i nie budzi żadnych obaw.

Policja śledcza z kom. Magasem i kom. Kardasiewiczem na czele wszczęła zaraz energiczne śledztwo w tej sprawie, które po niespełna tygodniowych, żmudnych dochodzeniach ustaliło nazwisko sprawcy zamachu.

Sprawcą szatańskiego zamachu bombowego na Tobisza **okazał się jego kuzyn, Józef Drożdż, elektromonter, zam. w Kazimierzu, koło miejscowości Niemce.**

Okazało się, że zamachu tego Drożdż dokonał z zemsty.

Pomiędzy Tobiszem a Drożdżem toczył się od dłuższego czasu spór na tle majątkowem. Tobiszowie są właścicielami jednopiętrowego domu w Zagórzu. Do tytułu własności tego domu rościł sobie pretensje Drożdż, jako spokrewniony z żoną Tobisza. Tobiszowie jednak nie chcieli o tem słyszeć. Na tem tle wynikały ciągłe nieporozumienia. Bywało i tak, że pomiędzy zwaśnionymi kuzynami dochodziło do głośnych awantur.

Drożdż nie mógł tego wszystkiego przeboleć. Uknuł więc szatański plan. Postanowił Tobisza zgładzić ze świata. W tym celu **skonstruował precyzyjną maszynę piekielną, która w chwili rozpakowywania (zapakowana była w skrzynce) miała wybuchnąć. Tak się też stało.**

Drożdż wpadł w ręce policji przez nieroztropność.

Zdradził go charakter pisma. Na paczce bowiem, w której była maszyna piekielna, a którą nadawał pocztą wypisał adres Tobisza własnoręcznie atramentem.

Dokonana ekspertyza charakteru pisma i analiza atramentu **wykazały niezbicie, że adres na paczce wypisał Drożdż.**

Początkowo Drożdż wypierał się zarzucanego mu przestępstwa, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań skapitulował i ze łzami w oczach przyznał się do zamachu. Zeznał następnie, że działał pod wpływem zemsty, ponieważ Tobisz nie chciał uznać go za współwłaściciela domu.

Drożdża przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił go osadzić w więzieniu.

NOWE RADY MIEJSKIE

w miastach i miasteczkach woj. kieleckiego

W tych dniach w szeregu miasteczkach woj. kieleckiego odbyły się posiedzenia inauguracyjne nowych rad miejskich.

W Busku burmistrzem wybrany został — **p. Marjan Różycki**, w Chmielniku — **p. Zygmunt Barański**, w Działoszycach — **p. Jan Zwoliński**, w Iłży — **p. Marceli Pawelec**, w Krzepicach — **p. Tadeusz Smełczyński**, w Opatowce — **p. Jerzy Orzechowski**, w Pińczowie — **p. Józef Książek**, w Przedborzu — **p. Konstanty Kozakiewicz**, w Skalmierzu — **p. Antoni Janczur**, w Skaryszewie — **p. Karol Wilamowicz**, w Szczekocinach — **p. Władysław Marzec**, w Wierzbniku — **p. Władysław Sokół**, w Włoszczowie — **p. Lucjan Musielewicz** i w Zwoleniu — **p. Jan Galewski.**

W pozostałych miejscowościach woj. kieleckiego jak w Jęrzejowie, Końskich, Kozienicach, Miechowie, Szydłowcu i innych wybory zarządu odbędą się w najbliższych dniach, a w każdym bądź razie jeszcze przed 26 b. m.

Wystawa dorobku prac

związku strzeleckiego Zagłębia Dąbr.

Oddział Grodziec obchodził uroczyście inaugurację roku szkolnego, połączoną z przyrzeczeniem strzelców. Po nabożeństwie stukilkudziesięciu umundurowanych strzelców, pluton strzelczyń, wraz z sympatykami związku udali się przed pomnik poległych z Grodźca w walkach o wolność, gdzie po przemówieniu komendanta powiatu p. Nowary nastąpiło złożenie wieńca. Strzelcy i strzelczynie złożyli ślubowanie strzeleckie, które odebrał komendant powiatu. Następnie odbył się wspólny polowy obiad, na który przybyli m. in. przedstawiciele dyrekcji zakładów „Solvay", wraz z przedstawicielami organizacyj i społeczeństwa. W czasie obiadu przemawiał p. T. Pocisk - Dobrowolski. Po obiedzie zespoły stanęły do zawodów lekko - atletycznych i gier sportowych pod kierownictewm komendanta kompanji, C. Pisuły. Herbatka strzelecka zakończyła codzienne uroczystości. Całość wypadła sprawnie, dzięki staraniom prezesa oddziału, M. Szmidta i komendantów, J. Klosa i St. Borkowskiego.

Oddział żeński Sosnowiec - miasto rozpoczął kurs robót kobiecych pod kierownictwem W. Łukaszewskiej, która cieszy się dużą frekwencją członkiń. Lekcje odbywają się w soboty od godziny 19-ej, w lokalu szkoły rzemiosł, przy ul. Kaliskiej.

We wszystkich oddziałach na terenie powiatu będzińskiego rozpoczęły się walne zebrania członków, które zostały w roku bieżącym przyśpieszone, na skutek szeregu imprez projektowanych w roku 1935, z okazji 15-lecia działalności związku strzeleckiego w Zagłębiu.

Jako pierwsza impreza zostanie zorganizowana w okresie od 26 grudnia do 10 stycznia 1935 r. ogólna wystawa dorobku prac Z. S. na terenie Zagłębia. Tego rodzaju pierwsza wystawa w Zagłębiu Dąbrowskiem wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Komisja wystawy rozpoczęła już prace pod przewodnictwem prof. M. Ocioszyńskiego.

Zarząd i komenda powiatu, przy wybitnym udziale powiatowego komitetu P. W. ze starostą J. Boxą na czele, oarz powiatowego komendanta P. W., por. W. Nowakowskiego — realizuje program wyposażenia oddziałów w mundury i obuwie, które na zbliżający się okres zimowy jest nieodzowne dla odbywania ćwiczeń.

Komuniści przed sądem okręgowym

w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces w sprawie pamiętnego w ub. roku zajścia, wywołanego na ul. Dańdowskiej w Sosnowcu przez komunistów.

Grupa młodzieży komunistycznej, zorganizowała masówkę i ruszyła w pochodzie z cmentarza w Sielcu w kierunku Sosnowca, wznosząc antypaństwowe okrzyki i śpiewając międzynarodówkę.

Pochód, po krótkiej utarczce z manifestantami, rozwiązała policja, aresztując inicjatorów demonstracji, braci Gilów Stanisława i Władysława, Władysława Paligę oraz Zofję Żyłkównę, wszystkich mieszkańców Sielca.

Wyrok w tej sprawie spodziewany jest dziś.

Echa napadu na stróża kopalni „Saturn"

Na stróża kopalni „Saturn", J. Smętka, pełniącego służbę na zwałach hałd za kopalnią, dokonano napadu.

Nad ranem Smętek uderzony został kamieniem, doznając rozbicia czaszki. Jak się okazało napad na Smętka był aktem zemsty bezrobotnego Kubca z Czeladzi, któremu zabraniał on zbierania węgla i którego kiedyś Smętek pobił rurką żelazną.

Na rozprawie sądowej oskarżony został skazany na 2 mies. aresztu.

KRONIKA

Sobota 20 Październ.

Dziś Ireny i Felicjana
Jutro: Urszuli
Wschód słońca: 5.53
Zachód słońca: 16.24

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 20 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 1530. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni. 17.00. Kwartet smyczkowy. 17.30. Arje i pieśni. 17.50. Dom i rodzina. 18.00. Przegląd rolniczy. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert chóru Estońskiego. 18.45. Co widziałem w Królewcu. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Góra Kalwarja 19.30. Koncert chóru kozackiego. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert popularny. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Recital fortepianowy 21.45. Wędrówki po czytelniach. 22.00 Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Teatr Wyobraźni. 23.35. Płyty. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 20 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmsja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości strzeleckie. 15.40. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.20. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 22.35. Płyty. 24.00. Muzyka taneczna.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Nieuchwytna szajka złodziei - włamywaczy grasuje w miechowskiem** Onegdaj w nocy około godz. 23 nieznani sprawcy zapomocą wyrwania strzechy dostali się na strych domu Bujaka Bartłomieja w Wymysłowie, pow. miechowskiego. Bujak usłyszawszy, że ktoś chodzi po strychu, zbudził syna Ludwika i zięcia Edwarda Krochmala, z którymi razem wszczął poszukiwania.

W tym czasie jeden ze sprawców, będący na czatach, strzelił do Bujaka, zaś drugi uderzył go jakiemś żelazem w głowę i plecy, poczem bandyci zbiegli — nic nie zabrawszy.

Tejże nocy około godz. 1.30, ci sami sprawcy otworzyli okno do mieszkania Macieja Błaszkiewicza w Wymysłowie i skradli 3 poduszki, wart. 100 zł. Przebudzony Błaszkiewicz zbudził swego pasierba Antoniego Śliwę, który pogonił za złodziejami.

W czasie pościgu jeden z bandytów wystrzelił do Śliwy z uciętego karabinu, jednak chybił.

() **„Szklanka Wody" w sali teatru polskiego.** W niedzielę, w sali teatru polskiego w Kielcach zespół Reduty występuje z premjerą sztuki E. Scribea pt. „Szklanka Wody". Szklanka Wody jest komedją stylową z wieku 18. Sztuka ta grana w ostatnim sezonie w teatrze narodowym w Warszawie cieszyła się wprost niebywałem powodzeniem. Tematem sztuki są intrygi dworskie a jedyna szklanka wody przyprawia o utratę wpływów najwyższych dostojników.

Obsadę stanowią: Janina Zielińska, Z. Marcinkowska, R. Lewicka, S. Orzechowska, J. Jaroń, Wł. Jabłoński, F. Bay — Rydzewski i inni. Sztukę reżyserował G. Buszyński, reżyser teatru narodowego. Oprawę dekoracyjną komponował S. Cegielski.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 20 bm. o godz. 20 m. 15 — premjera — przepięknej sztuki p. t. „CIEŃ“ D. Nikodemiego, autora „Świt, dzień, noc“ i „Nauczycielki“, zmarłego przedwcześnie w tym miesiącu w Neapolu.

Piękna treść, ciekawy problem i wa lory literackie, dają duże pole do popisu artystom biorącym udział w tej sztu ce. W głównej roli kobiecej ukaże się poraz pierwszy doskonała artystka scen poznańskich p. A. Królikowska w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Gerson, Grzymalanki, Balcerzaka, Erwana i Orchonia.

Niedziela, dnia 21 bm. o godz. 16.30 — popołudniówka — świetnej komedji w 4 aktach W. Hasenclevera pt. „PAN Z TOWARZYSTWA“. Ceny miejsc zniżone. O godz. 20.15 powtórzenie premjery „CIEŃ“ sztuka w 3 aktach D. Nikodemiego.

—o—

REJESTRACJA SAMOCHODÓW.

Izba przemysłowo - handlowa zawiadamia, że przybywa do Sosnowca komisja rejestracyjna urzędu wojewódzkiego w Kielcach i urzędować będzie w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu od godziny 9 rano.

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZDOMNEJ KOBIETY.

W korytarzu domu nr. 10, przy ul. 3 maja w Dąbrowie, znaleziono wczoraj rano wijącą się w boleściach jakąś mło dą kobietę.

Okazało się, że jestto 23-letnia Stefa nja Chrabąszcz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Chrabąszczowa, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencję octową. Desperatce udzielono pomocy lekarskiej, poczem odesłano ją do miejskiego wydziału opieki społecznej w Dąbrowie.

— **Zarząd koła dzielnicowego B. B. W. R. w Sosnowcu - Sielcu** zawiadamia że jutro o godz. 10.30 rano w lokalu świetlicy przy ul. Narutowicza nr. 5, odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne.

— **„Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski“.** Koło dzielnicowe BBWR. Dębowa Góra w Sosnowcu organizuje dziś w lokalu Kuźnicy, przy ul Dębowej 26 o godz. 18.30 odczyt, pt. „Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski“. Na odczyt zarząd zaprasza członków i sympatyków koła, a także członków: OMP., zw. rezerwistów, zw. podoficerów rezerwy i strzelca z terenu Dębowej Góry.

— **Walne zebranie koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im H. Rzadkiewiczowej odbędzie się jutro o godz. 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 11 w drugim terminie, w lokalu gimnazjum.** Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności koła oraz wybory Po zebraniu udzielanie informacyj o sprawowaniu i postępach uczenie w nauce.

— **Konferencja okręgowa spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbr.** odbędzie się jutro o godz. 10 rano w Sosnow cu w sali szkoły powszechnej im. Praus sa przy ul. prez. Mościckiego.

— **10-lecie istnienia parafji Porąbka.** Mieszkańcy parafji Porąbka obchodzić będą jutro 10-lecie istnienia parafji i zarazem 10-lecie pracy pasterskiej proboszcza parafji, księdza Józefa Krzyża nowskiego, powszechnie cenionego i zasłużonego działacza.

Parafjanie postanowili tę rocznicę uczcić uroczystym obchodem.

— **Staraniem organizacji młodzieży pracującej ognisko im. R. Traugutta w Sosnowcu zostanie odegrana operetka H. Kromołowskiego w 5 aktach z utwo rem muzycznym Powiadowskiego pt. „Królowa Przedmieścia“ w sali domu katolickiego. W dniu 21 bm. dwa inautacyjne przedstawienia godz. 4 popoł. i godz. 8 wieczorem. Zysk z przedstawienia przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe ogniska**

Nauczyciel z Kroczyc

oskarżony o czyny lubieżne

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, odbyła się przy drzwiach zamkniętych sensacyjna sprawa, przeciwko nauczycielowi szkoły powszechnej z Kroczyc, powiatu olkuskiego, 28-letniemu Marjanowi Jagielle.

Sprawa ta datuje się z pierwszej połowy ub. r., kiedyto całe Zagłębie poruszone zostało rewelacyjnemi pogłoskami o rzekomem dokonywaniu przez Jagiełłę lubieżnych czynów ze swemi nieletniemi uczennicami.

Pociągnięty do odpowiedzialności nauczyciel, zaprzeczył temu, dowodząc, że padł ofiarą oszczerstwa.

Szczegóły rozprawy, która trwała do późnego wieczora, nie są znane ze względu na tajność przewodu sądowego.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie podamy w jutrzejszym numerze.

Wampir z pod Radomia

na ławie oskarżonych

W Radomiu odbył się sensacyjny proces, który wzbudził powszech ne zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadł młodociany przestępca, 21-letni Józef Zdziech, oskarżony o zamordowanie w bestjalski sposób Aleksandry Charzewskiej..

Aleksandra Charzewska była przystojną, młodziutką 17-letnią dziewczyną, która pragnąc ulżyć swej matce staruszce, udała się w czerwcu b. r. na służbę do Ludwika Kozerskiego do wsi Kaszewska Wola. Ciężką pracą utrzymywała się dzielna dziewczyna i zdołała nawet dla rodziny oszczędzić 10 złotych, który chowała jak największy skarb.

U Kozerskiego służył równocześnie Józef Zdziech, podejrzany już niejednokrotnie o liczne kradzieże. Charzewska skończyła wkrótce służbę i przygotowywała się do drogi, pragnąc wrócić do matki w Kochanówku. Zdziech postanowił odprowadzić ją przez kilka wsi do domu. Teren znał dobrze, ale mimo to zbaczał z właściwej drogi i tak wędrował z Charzewską, że już zmrok zapadł, a oni jeszcze nie mogli dojść do Kochanówka. Charzewska darzyła pełnem zaufaniem swego opiekuna i zgodziła się przenocować w polu.

I tu w znacznej odległości od osiedli ludzkich, rozegrała się straszna tragedja. Zdziech mimo rozpaczliwej walki Charzewskiej, zmusił ją do uległości, a gdy omdlała, rzucił się na bezbronną i nieprzytomną dziewczynę, zrabował jej niewielkie oszczędności, a związawszy dwie chustki w pętlę, zadusił nieszczęśliwą.

Po ohydnym mordzie na pobliskiem drzewie wyrył dwie litery K. M. i obok nich umieścił krzyżyk. Na rozprawie wyjaśnił, że te dwie litery oznaczają skrót dwuch słów: „kochaną miłość“.

Po morderstwie powędrował Zdziech do domu i usiłował udusić swoją żonę, którą jedynie pomoc sąsiadów uratowała od niechybnej śmierci.

Na rozprawie Zdziech bronił się tem, że nie wie, dlaczego udusił Charzewską, wciąż szlochał, odwoływał się do litości sędziów. Po przesłuchaniu nielicznych świadków, sąd okręgowy po wywodach prokuratora i obrońcy, skazał Józefa Zdziecha, który zdołał już sobie zdobyć ponurą sławę „wampira z pod Radomia“, na 12 lat więzienia, pozbawienie praw na lat 10. W sentencji wyroku podał sąd, że jako okoliczność łagodzącą uznał młodociany wiek Zdziecha.

Otwarcie nowej linji kolejowej

Radom—Warszawa—Miechów—Kraków

nastąpi w listopadzie lub grudniu

Rozpoczęta z wiosną br. budowa linji kolejowej Warszawa — Radom, długości 103 klm., która wraz z odcinkiem dawnego szlaku kolejowego (Dęblin — Strzemieszyce) z Radomia do Kozłowa, oraz z nowowybudowaną obecnie linją z Kozłowa przez Miechów do Krakowa, **stanowić będzie najkrótsze połączenie między stolicą a Krakowem — niemal całkowicie została ukończona.**

Torowisko zostało już w całości wykończone, budynki stacyjne są już pod dachem, ukończono montowanie przęsła wielkiego mostu na Pilicy pod Warką oraz urządzenia przejazdów, rozgałęzień stacyjnych i ładunkowych, wreszcie doprowadzono roboty łączące tą linję do węzła warszawskiego. Ogólem prace wykonano w rekordowym czasie, gdyż prowadzono ją i w dzień i w nocy na kilku odcinkach jednocześnie, przyczem na samym odcinku Warszawa — Radom pracuje do 1500 robotników dziennie.

Nowa ta linja wychodzić będzie z głównego dworca w Warszawie i okrążywszy Ochotę i Okęcie przez Piaseczno, Czarny Las, Gaśniewice, Warkę, Grabów, Głowaczów i Bartodzieje zdążać będzie do Radomia, skracając obecną drogę przez Dęblin do tego miasta jak również do Kielc o 57 klm. Z Radomia prowadzić będzie dalsza droga do Krakowa **przez dawny szlak Radom — Kielce — Jędrzejów — Kozłów** oraz przez nowowybudowaną linję **Miechów — Kraków, przez co droga z Warszawy do Krakowa w porównaniu z linją Warszawsko - Wiedeńską skróci się o około 50 klm.**

Przy obecnym stanie robót należy się spodziewać, iż otwarcie omawianej linji, narazie prowizorycznie, nastąpi już w listopadzie lub **grudniu br., w ciągu zaś roku 1935** zostanie ona ostatecznie wykończona.

Znaczenie nowej magistrali polega nietylko na zbliżeniu do stolicy Radomia, Kielc i Krakowa, a przez to także południowo - zachod nich krajów Europy, lecz również i na tem, iż przebiegać ona będzie tak zwany trójkąt bezpieczeństwa ważny ze względów strategicznych.

Wreszcie i ta okoliczność nie jest bez znaczenia dla Warszawy, iż nowe połączenie z Radomiem przechodzić będzie przez południowe okolice podmiejskie, pobudzi więc rozwój miejscowości letniskowych w tych stronach, przyczyniając się do złagodzenia zagadnienia mieszkaniowego oraz do lepszej i tańszej aprowizacji naszego miasta.

Jak już donosiliśmy otwarcie od będzie się bardzo uroczyście, z udziałem prezydenta Rzplitej, przedstawicieli rządu, władz wojewódzkich i samorządowych, organizacyj społecznych.

Władze kolejowe ustaliły już termin otwarcia nowej linji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „FLORA“.

Stanisław Waluga, zam. w Tworzeniu pod Golonogiem, będąc przy pracy na kopalni „Flora“ w Dąbrowie, wpadł pod wózek kolejki wąskotorowej. Doznał on zmiażdżenia prawej stopy. Przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

—o—

SKAZANIE ZŁODZIEJKI.

W sklepie Moszka Chmielnickiego, przy ul. Modrzejowskiej 41 w Sosnowcu przytrzymano znaną szczepeńe dziarkę, 36-letnią mieszkankę Dąbrowy (3 Maja 21), Eleonorę Oziemblową, w chwili, gdy usiłowała dokonać kradzieży.

Oziemblowa odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na trzy miesiące aresztu

—o—

ZA OBELGI PRZECIWKO PAŃSTWU

W sierpniu b. r. w czasie wydawania obiadów biednym dzieciom szkolnym, do parku miejskiego w Czeladzi przyszedł Stefan Baran, b. funkcjonarjusz policji i w stanie podchmielonym, wobec dyżurującego policjanta i gromady dzieci, począł obrzucać obelgami godło państwowe.

Barana sąd w Czeladzi skazał na 6 mies. więzienia.

Dziś, dn. 20 i jutro dnia 21 bm. odbędzie się w kinie „Eden“ poranek z filmu „ESKIMO“. Początek o godz. 11.30. Ceny miejsc dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 54 i 80 gr.

— **Przed „Tygodniem Czystości“ w Będzinie.** W związku z mającym się odbyć na terenie Zagł. Dąbr. „Tygodniem Czystości“ zostało zwołane w sali zarządu miejskiego w Będzinie, zebranie organizacyjne na którem wybrano komitet „Tygodnia Czystości“. W skład komitetu weszli pp.: prezydent Rzeczkowski, jako przewodniczący komitetu, dr. Bilnik, jako przewodniczący sekcji propagandowej, sekretarz Józef Opalski, członkowie: kom. Woliński, dyr. Błażejewicz, p. Geldbard jako przewodniczący sekcji technicznej. W dniach 15 i 17 bm. odbyły się powtórne zebrania na których opracowany został program „Tygodnia Czystości“.

— **Zebranie rodzicielskie w gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie** Dyrekcja gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie przypomina wszyst kim matkom, których dzieci uczęszczają do tego gimnazjum, iż jutro o godz. 11 rano w gmachu gimnazjum odbędzie się zebranie pań, które łaskawie zaofiarują swoją współpracę przy wydawaniu gorących śniadań dla swych dzieci.

— **Posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi.** W nadchodzącą środę, w magistracie, odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej w Czeladzi.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi: sprawa rewizji gospodarki miejskiej, dokonanej przez miejską komisję rewizyjną.

Badania ksiąg trwały dwa miesiące.

— **Odczyt ogrodniczy w Wojkowicach - Komornych.** Z inicjatywy kółka rolniczego odbędzie się jutro o godz. 16.30 w sali nowej szkoły w Wojkowicach - Komornych odczyt ogrodniczo-warzywniczy, połączony z przeźroczami świetlnemi.

Odczyt wygłosi instruktor ogrodniczy sejmiku będzińskiego, p. Wiśniewski.

— **Kradzież torebki** Onegdaj wieczorem, do powracającej ul. Kościuszki w Dąbrowie p. L. Szkupowej, zam. przy ul. Dębowej nr. 1, podbiegł jakiś opryszek i wyrwał jej z ręki torebkę i uciekł. W torebce było 25 zł. i inne drobiazgi.

—ooo—

Ofiara

Straż pożarna Dąbie wpłaciła na powodzian zł. 5 w filji Expresu Zagłębia w Będzinie.

Osobliwa rocznica
Drut kolczasty na usługach wojny

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy poraz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty, jako przeszkoda na przedpolu szańców i wzmocnienie pozycyj. W roku 1904, podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z dzialań wojennych 1904 r. zostało przyjęte przez innych, a na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny w r. 1914/1918 od czasu, gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szańce i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż, aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski, który równając wszystko z ziemią, zniszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskiem mógł nastąpić atak piechoty na pozycję.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosowano go dla ochrony posesyj, placów, ogrodów etc. przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych, a transporty jego w postaci całych pociągów szły i szły bez końca na front. Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach, na Wołyniu na wybrzeżu belgijskiem na sterczące tu i tam zwoje zardzewiałego drutu, którego kolce czyhają na nieopatrznego wędrowcy, by zahaczyć o jego ubranie, wpić się w ciało.

—oOo—

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

III zawody strzelecko-myśliwskie
oraz III zawody strzeleckie
o mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza

Komitet organizacyjny zawodów WKS. 1 p. s. p. w Nowym Sączu organizuje zawody strzelecko - myśliwskie o mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza w czasie do dnia 22 do 28 bm. z tem że dzień 22 bm. przeznaczony zostaje na trening oraz na zdobywanie odznak strzeleckich, dzień zaś 28 bm. do południa przeznaczony na ewent rozgrywki wszystkich konkurencyj oraz na zdobywanie odznak strzeleckich.

W zawodach zgodnie z regulami nem mogą brać udział jedynie zawodnicy i zawodniczki stowarzyszeni oraz służący czynnie w wojsku, jak również członkowie hufców szkolnych P. W. posiadający odznakę strzelecką jakiejkolwiek klasy i zostaną zgłoszeni w terminie nieprzekraczalnym do dn. 20 bm. do komitetu organizacyjnego zawodów strzeleckich 1 psp. Nowy Sącz ul. Piłsudskiego 7.

Każdy z zawodników i zawodniczek musi przywieźć ze sobą legitymację lub zaświadczenie o posiadaniu odznaki strzeleckiej od komendanta powiatowe go ZS.

Zakwaterowanie: komitet organizacyjny zawodów przewiduje: a) Kwatery w koszarach wojskowych dla organizacyj strzeleckich po 20 groszy od osoby dziennie, b) kwatery w koszarach wojskowych dla zawodniczek po 20 gr. od osoby dziennie, c) 50 łóżek płatnych po 1 zł. od osoby dziennie dla oficerów, d) 20 miejsc w hotelach po 2 zł. od osoby dziennie.

Komitet organizacyjny rezerwuje dla zawodników: a) organizacyj ZS. i hufców szkolnych PW. z kuchni żołnierskiej, b) całodzienne utrzymanie w kasynie podoficerskim po 2 zł. od osoby, c) całodzienne utrzymanie w kasynie oficerskim po 3 zł. od osoby.

Biuro informacyjne na dworcu kolejowym w Nowym Sączu oraz d-wie 1 p. s. p. Nowy Sącz u. Piłsudskiego 7 urzędować będzie od dnia 21 b.m. do końca zawodów.

Opłaty: Każdy z zawodników (z za wodniczek) obowiązany jest zgłosić się osobiście w biurze zgłoszeń komisji za wodów celem zapisu oraz uiszczenie wpisowego w kwocie 1.50 zł. od osoby. Zawodnicy wykupują karty uczestnistwa do konkurencji: kb. 2-od zawodni ka 1 zł. Bz. kraj. 12-od zawodnika 1 zł. Bzd. spec-od zawodnika 1.50 zł.

1/2 Mkl- od zawodnika 2.50 zł. 1) 2 Mk. 2-od zawodnika 2.50 zł. Oplombowanie od każdej sztuki broni po 50 gr. Z nieoplombowanej broni strzelać nie wolno.

Opłaty zawodnicy i zawodniczki pokrywają z własnych funduszów, bądź też z zapomóg klubowych, których barwy reprezentują. Komitet Org. żadnych ulg nie przewiduje.

Broń tak wojskową, jak i małokalibrową bocznego zapłonu oraz amunicję zawodnicy i zawodniczki obowiązani są przywieźć ze sobą.

Broń wojskową zawodnicy i zawodniczki mogą wypożyczać na strzelnicy wojskowej, jednak za celność tejże broni komitet organizacyjny zawodów nie bierze odpowiedzialności. Jedynie amunicja do broni małokalibrowej boczne-3 go zapłonu (long - ryfle) oraz amunicję do pistoletu wojskowego Browning 7.65 kaliber 7.5 i 9 mm. mogą zawodnicy na być na strzelnicach po cenach katalogowych.

Zainteresowani, pragnący wziąć udział w zawodach winni zwrócić się po bliższe informacje do powiatowego komendanta PW. Sosnowiec ul. Nowa Koszary Traugutta.

O MISTRZOSTWO A KL. ZAGŁĘBIA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się szereg spotkań o mistrzostwo A kl. przyczem udział w rozgrywkach weźmie już i Unja. Na boisku Unji drużyna gospodarzy walczyć będzie z twardym zespołem Policyjnego KS. W Czeladzi derby lokalnych rywali CKS. i Brynicy. W Grodźcu walczy Sarmacja z Solvayem. Do Milowic zjeżdża Zagłębie, które zmierzy się z benjaminkiem klasy A — Płomieniem. W Sosnowcu Ruch walczy z Zagłębianką.

Z Olkusza

NOWY KOMENDANT POWIATOWY P. P. W OLKUSZU.

Dotychczasowy kier. komisarjatu P. P. w Kielcach, podkom. Wacław Unger mianowany został komendantem powiatowym w Olkuszu.

Podkom. Unger obejmuje nowe stanowisko już z dniem 23 bm.

W Kielcach poza pracą zawodową podkom. Unger brał żywy udział w pracy społecznej. Między innemi był on założycielem i kierownikiem policyjnego klubu sportowego.

Kronika

× **Najbliższe rozgrywki bokserskie o drużynowe mistrzostwo Śląska.** Po ukończeniu 3 kolejki rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie, na czoło tabeli wysunął się IKB. Świętochłowice, który wygrał już oba spotkania z najpoważniejszymi konkurentami a to „Policyjnym" KS. i „Slavia".

Rozgrywki w dalszych kolejkach są następujące:

Czwarta kolejka: 19 bm.: Ruch (Wielkie Hajduki) — BKS. (Nowy Bytom).

22 bm: IKB. Świętochłowice — Naprzód (Lipiny).

25 bm.: KS. „27" (Orzegów) — KS. Slavia (Ruda).

31 bm.: Policyjny (Katowice) — Policyjny (Sosnowiec) Sędziują pp. Rosada, Karch, Uliczka.

× **Zamknięcie sezonu letniego K. M. Zagłębia Dąbr. „Strzelec" w Sosnowcu.** Jutro klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu uroczyście zamyka sezon letni. Program uroczystości jest następujący: godzina 10 rano zbiórka przed lokalem klubu (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8), godzina 10 i pół wycieczka w nieznane, godzina 12 wspólne śniadanie w lokalu ZZPP. i H.

W razie niepogody zbiórka o godzinie 12 w południe w lokalu związku pracowników przemysłowych. (Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17-a).

Zarząd klubu prosi o przybycie wszystkich członków klubu i sympatyków.

JACEK ZŁĘCZ 11

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

V.

STRASZNE SPOTKANIE.

— No, łatwiej rozkazywać — gorzej jest słuchać, a najgorzej coś samemu zrobić!.. — mamrotał pod nosem z wielkiem niezadowoleniem detektyw Oczko, wślizgując się do ciemnej bramy starej kamienicy, w której przed godziną dopiero odkrył bandyckie gniazdo Komara i jego wspólników. Chodziło o jeszcze dokładniejsze zbadanie pewnego miejsca, w którem Węch domyślał się sprytnie zamaskowanej kryjówki i polecił ją wykryć swemu pomocnikowi.

— Mnie kazał!... Ach, stary!... Nie mógł sam się tem zająć?.. Tfu, do czarta!.. Sami autem pojechali sobie do Poznania... No, żeby tylko bezemnie i tam sprawy nie pokpili... Głupie życie! — Głupi ten cały mój zawód!..Raz z tem skończę!.. Jak tylko dostanę należną mi cześć forsy za ocalenie tego miljona... Ha Mój Boże!.. Wygrane pieniądze!.. Też mam bilet... Gdybym tak wygrał!.. Jakże cudownie ułożyłbym sobie życie... Ho ho! — umiałbym być miljonerem, — rozmyślał, wspinając się po niewidocznych w ciemnościach schodach na górę. Znał już cały rozkład kamienicy napamięć, więc też poszukiwania nie sprawiały mu nadzwyczajnych trudności. Przeszedł schody, dostał się na pierwsze piętro i, macając rękami koło klamki pewnych, znanych sobie drzwi, zdziwił się bardzo... Wyraźnie czuł pod palcami dużą lakową pieczęć...

Zaskoczony tem kręcił przez chwilę w zdumieniu głową i... wreszcie roześmiał się cichutko sam z siebie.

— A to ze mnie kapuściana głowa!.. Ale i oni obaj!.. Przecież meldowaliśmy na policji... Niewątpliwie była tu rewizja i... teraz cały ten śliczny lokalik został opieczętowany!.. Ha, ha, ha!... Cudownie!.. Moja praca wobec tego jest skończona!.. Walę do komisarjatu, tam się najlepiej dowiem, czy znaleźli jaką tajemniczą kryjówkę w tej obrzydliwej ruderze...

Nagle... zbierający się do odwrotu detektyw poczuł, że ktoś żelaznym uchwytem ręki ścisnął go za ramię, a jednocześnie usłyszał tuż nad uchem dobrze sobie znany, szyderczy głos:

— Hola, panie Oczko!.. Niech się panu nie śpieszy... Kryjówkę może pan zwiedzić w tej chwili i... nawet ja bardzo o to proszę!.. Ostatnie wyrazy wypowiedziane były bardzo stanowczo i groźnie. Jednocześnie detektyw wyczuł, że z tyłu pod lewą łopatkę napastnik przystawił mu lufę rewolweru.

— Chodźmy — odezwał się znowu rozkazujący głos — ostrzegam, że jeden niestrożny ruch lub krzyk, a zaraz strzelam!..

Napastnik popchnął detektywa w dół na schody wiodące do parterowej części domu. Przeszli je prędko, w milczeniu, gdyż niefortunny detektyw tak był zaskoczony, no i — wstyd wyznać — przestraszony, że pary z ust nie śmiał wypuścić. Roztropność nakazywała posłuszeństwo, a Oczko, trzeba mu to z całą uczciwością przyznać, był człowiekiem nad miarę roztropnym. Wkrótce znaleźli się na parterze, przed jakąś ścianą, która się przed niemi pod dotknięciem niewidzialnej ręki usunęła... Napastnik popchnął detektywa naprzód, a sam zasunął spowrotem ścianę i... przekręcił taster.

Światło zalało mały, czworokątny pokoik. Teraz Oczko mógł stwierdzić z całą pewnością, że jego zmysł słuchu nie zawodzi go nigdy... Przyjrzał się napastnikowi i... ponazł go naturalnie odrazu: Przed nim stał z rewolwerem w ręku... Komar. Stali naprzeciw siebie przez chwilę, badając się nawzajem wzrokiem. Wreszcie znowu odezwał się Komar:

— Ręce do góry i... tam — pod ścianę!

— Po co? — dyplomatycznie przemówił Oczko, któremu powoli dusza z ramienia zaczęła wracać do serca, aczkolwiek zdawał sobie sprawę, że nic dobrego go nie czeka.

— Pod ścianę! — zachrypł groźnie Komar, potrząsając rewolwerem.

Oczko momentnalnie postąpił trzy kroki wprawo, aby nie drażnić groźnego opryszka, rozpłaszczył się na ścianie.

— Jestem do usług, panie Komarek — wysilił się na żartobliwy ton, aczkolwiek w krzyżach czuł nie miłe dreszcze i sztuczne częściowe zęby lekko dzwoniły o siebie.

Komar przystąpił do roboty. Wciąż trzymając rewolwer otworem lufy skierowany w serce detektywa, drugą ręką obszukał mu kieszenie: dwa rewolwery, notatnik, portfel, chusteczka do nosa i parę różnych drobiazgów...

d. c. n.

Pogotowie ratunkowe na samolotach w Australji

W wielkiej i mało jeszcze zaludnionej Australji osiedla ludzkie, zrzadka rozsypane, znajdują się częstokroć prawie odcięte od świata i przez to pozbawione pomocy lekarskiej. W głębi Australji znajduje się 11 szpitali, ale niema w nich wielu doktorów, zwłaszcza mało jest specjalistów, jak np. okuliści, chirurdzy. Zbudowano więc specjalne stacje, na których oczekują lekarze specjaliści. Na radjotelegraficzne wezwanie ze szpitala, żądany lekarz śpieszy samolotem we wskazanym kierunku.

—oOo—

2.300 detektywów i 5000 policjantów na weselu ks. Jerzego

Z powodu ostatniego zamachu w Marsylji wysuwa się w tej chwili w Anglji na plan pierwszy zagadnienie, jak ohronić imperjum brytyjskie przed terorystami. Zagadnienie to jest tembardziej obecnie aktualne, że na mające odbyć się niebawem zaślubiny ks. Jerzego angielskiego z ks. grecką Maryną zaproszono 20 członków domów panujących i dynastyj, przebywających na wygnaniu. Pozatem sprawa konieczności wzmożonej ochrony staje się również i dlatego specjalnie aktualną w Anglji, że po ostatnich surowych zarządzeniach policyjnych we Francji, wielu uciekinierów z Francji usiłuje przedostać się do Anglji.

W związku z powyżej wymienionemi kwestjami policja angielska wydała już przed tygodniem iście drakońskie przepisy, gwarantujące specjalnie baczną kontrolę i ochronę we wszystkich portach angielskich.

Na uroczystości weselne, które odbędą się w przyszłym miesiącu na dworze angielskim, zmobilizowała policja londyńska 2300 specjalnych detektywów i ponad 5000 policjantów, którzy dniem i nocą czuwać będą nad bezpieczeństwem wszystkich gości zagranicznych, przybyłych na uroczystości ślubne do Londynu.

—oOo—

Jak szkło zmatować?

Szkło przejrzyste można zamienić na matowe, pocierając je po równym i bardzo gładkim piaskowcu i polewając wodą. Lepiej udaje się matowanie, jeżeli zamiast kamienia użyjemy drugiego szkła, posypiemy je proszkiem szmerglowym i dodamy trochę terpentyny.

LITERATURA ✦ SZTUKA ✦ SPRAWY SPOŁECZNE

Z pamiętników starego litwina

Król „Staś" w gościnie u Radziwiłła

„Około godziny czwartej popołudniu — pisze w swych pamiętnikach stary litwin, Imć pan Ambroży Wejła, dano znać, że król zbliża się do Nieświeża. Ks. Karol Radziwiłł na koniu prowadzonym przez dwuch, bardzo bogato ubranych koniuszych, w towarzystwie brata, ks. Hieronima, otoczony przez obywateli całego województwa nowogrodzkiego, wyjechał za miasto i spotkał króla za Rudawką.

Książę miał na sobie mundur województwa wileńskiego, kołpak aksamitny haftowany złotem z brylantowym piórem, order orła białego, gwiazdę, karabelę przepaskę od niej, wszystko ogromnemi, drogiemi kamieniami ozdobione.

Po powitaniu, monarcha chciał księcia obok siebie umieścić, lecz ten podziękował i konno do zamku przeprowadził.

Gdy wjeżdżano do miasta, zewsząd huczne odezwały się strzały; widok prawdziwie był ujmujący, gdy król otoczony od 300 przeszło obywateli, na dzielnych koniach, bogatemi rzędy okrytych, rozsypanych, choć w jednym kierunku jadących, wolnym krokiem przez miasto przeciągnął.

Przybywszy do zamku, monarcha pierwszy wieczór tylko wśród familji Radziwiłłowskiej przebawił. Nazajutrz była prezentacja obywatelstwa, duchowieństwa i szkoły. Od obywatelstwa miał mowę Niesiołowski wojewoda nowogrodzki, od duchowieństwa ks. kanonik Katenbring, od szkoły ks. Szaniawski; najlepiej mówił Niesiołowski, najwytworniej, Katenbring, najkrócej Szaniawski. Po mowie Katenbringa, król miał się spytać po cichu Naruszewicza:

— Co mówił Katenbring?

— Najjaśniejszy Panie, po węgiersku nie rozumiem — odpowiedzić miał biskup.

Przez cały czas pobytu króla w Nieświeżu, obiad był tylko na osób 60, do którego po kolei ważniejsi urzędnicy byli wzywani. Po obiedzie król zawsze czas jakiś bawił w swoich pokojach; w wieczór był teatr i balet, fajerwerki i bal. Bale trochę zanadto były liczne, na dewszystko z dam, szlachta przyzwyczajona do gościnności zamkowej wprowadzała krewne, przyjaciółki, a nawet służące, gdy te szlachetnego były urodzenia.

Teatr był zupełnie odnowiony. Wszystkie loże pierwszego piętra bogato i gustownie obleczono; królewska cała aksamitem karmazynowym wybita, firankami tejże materji, galonami, sznurami złotemi ozdobiona, odznaczała się jeszcze koroną złotą, snycerskiej roboty u góry przyłożoną.

Najpierw grano „Wesele wiejskie", sztukę napisaną przez pana Michałowskiego, profesora szkół nowogrodzkich. Królowi sztuka się podobała i gdy odsłaniano obraz świętego, dał oklask, lecz się mocno zmieszał i w głąb loży skrył się, gdy spostrzegł swój własny portret. Potem był marsz triumfalny. Po marszu balet, wesele wiejskie, po teatrze bal do późna. W dniu następnym zrana było polowanie. Król strzelał do puszczonych lisów i wilków, potem wypuszczono wielkiego niedźwiedzia i puszczono wielką liczbę psów. Przy altanie zrobionej dla króla, kilku obywateli, a na czyli ich książę Karol i Hieronim stali z oszczepami. Po zwyczajnym obiedzie, wieczór był tłumny. Król go rozpoczął tańcem polskim z księżną Hieronimową i tańcował jeszcze z wielomą damami. Około godziny jedenastej książę zaprosił króla na wały, dla widzenia fajerwerku, urządzonego przez majora artylerji Duforta. Na brzegu stawu (który z wielkości swojej za jezioro uważać można) góra wysypana przedstawiała skałę Gibraltaru i na niej fortecę sławną. Flota francuska, z kilkudziesiąt okrętów złożona, ją oblegała. wszystko jaknajlepiej się udało; krocie rac z obu stron leciały, wieńce oświetlające, z armat bateryj pływających i fortecy ciskane, najpiękniejszy widok tworzyły.

Na trzeci dzień król oglądał sioło Albę i tamże jadł obiad u księcia Hieronima; żona tego księcia i wiele dam z familji, mające tam swoje domy, w stroju wiejskim, częstowały owocami i pokazywały kwiaty staraniem swojem wypielęgnowane. W dniu tym balu nie było—w teatrze grano „Don Juana", a balet „Orfeusz" zakończył widowisko. Król nazajutrz rano odjechał, zwieczora pożegnawszy familję gościnną".

KRONIKA

PADEREWSKI LORDEM — REKTOREM UNIWERSYTETU ANGIELSKIEGO.

W dniu 27 bm. w Glasgow odbędzie się wybór lorda - rektora narodowego uniwersytetu szkockiego. Klub studentów wystawił na to stanowisko kandydaturę Ignacego Paderewskiego, którą popiera także dotychczasowy lord-rektor uniwersytetu.

Jak zapewnia znakomity pisarz szkocki, Compton Mackenzie, który dwa lata temu odwiedził Polskę z wycieczką literatów szkockich oraz, jak twierdzi znany przyjaciel Polski, prof. Sarolea, wybór Paderewskiego wydaje się być zapewniony.

STO LAT SZTUKI BELGIJSKIEJ.

3 listopada br. nastąpi otwarcie w Instytucie propagandy sztuki w Warszawie retrospektywnej wystawy sztuki belgijskiej (1835 — 1934), zorganizowanej przez belgijski komisarjat sztuk pięknych. Zbiory królewskie, muzea, zbieracze prywatni zgłosili prace najwybitniejszych malarzów, rzeźbiarzy i architektów belgijskich.

JĘZYK POLSKI W ESTONJI.

W związku ze wzrastającym zainteresowaniem językiem i kulturą polską w Estonji — w Talinie zorganizowano kursy języka polskiego dla młodzieży szkół średnich.

Wykłady będą prowadzone pod kierownictwem profesora gimnazjum p. Kurusiewicza. Dotychczas zgłosiło się 180 kandydatów.

M. RUSINEK PO CZESKU.

Czasopismo literackie „Slovanska Reue" zapowiada w najbliższym czasie rozpoczęcie druku powieści M. Rusinka „Burze nad brukiem", w przekładzie Janoucha Jarosława, tłumacza „Żywych kamieni" Berenta na czeski. Wydawnictwo to zapowiada następnie wydanie tłumaczenia „Burzy nad brukiem", jak i drugiej części powieści: „Człowieka z bramy" w formie książkowej.

SŁOWACKI PO BIAŁORUSKU.

Instytut polskiej proletarjackiej kultury przy białoruskiej Akademji Nauk w Rosji Sowieckiej przystąpił do wydania dzieł Juljusza Słowackiego. Dzieła Słowackiego ukażą się w dwuch tomach. Równocześnie Instytut rozpoczy na druk książek pt. „Podstawy ekonomiczne i istota powstania polskiego w 1830".

—o—

Nowe książki

„CZERWONE TARCZE".

U Geberthera i Wolffa ukazała się nowa powieść Jarosława Iwaszkiewicza „Czerwone tarcze", sięgająca swą akcją wgłąb dziejów Polski, bo aż do czasów księcia Henryka Sandomierskiego, w szczególności zaś do drugiej połowy 12 wieku.

„LUDZIE Z WOSKU".

Nowa powieść Ewy Szelburg - Zarembiny będzie nosiła tytuł „Ludzie z wosku". Powieść będzie rozgrywała się w Polsce i w Zachodniej Europie i ma być głębokim rozrachunkiem ze współczesnością na płaszczyźnie filozoficznej społecznej i kulturalnej.

„POCHÓD CZARODZIEJÓW".

W Toruniu powstała grupa artystyczna „Wpoprzek", skupiająca najmłodsze talenty pomorskie z wszystkich rodzajów sztuki. Wkrótce ma ukazać się tomik wierszy lirycznych członka tej grupy, Stefana Durmaja, pt. „Pochód czarodziejów".

—o—

Teatr i Kino

Na festiwalu muzycznym w Wenecji wystawiono przerobioną na operę jedną z najpopularniejszych bajek Andersena „Dziewczynka z zapałkami". Muzykę napisał C. Veretti.

* * *

Opera w Zurychu przygotowuje wystawienie „Halki" Moniuszki. „Halkę" reżyserować będzie artysta polski, H. Salecki, który odśpiewa partję Jontka. Część arji śpiewać będzie Salecki po niemiecku, część zaś, a przedewszystkiem popularną arję „Szumią jodły" po polsku.

* * *

Bernard Shaw napisał nową sztukę pt. „Głupiec na zaczarowanej wyspie". Druga sztuka zatytułowana „Miljonerka", jest już na ukończeniu.

* * *

W Berlinie, w jednym z największych kinematografów, w obecności członków poselstwa polskiego, odbyła się uroczysta premjera filmu z życia Fryderyka Chopina, pt. „Walc pożegnalny". Treścią filmu jest młodość Chopina, życie polskich organizacyj niepodległościowych w latach 1830 — 1831, a następnie miłość muzyka, jego wyjazd do Paryża, poznanie Liszta i George Sand.

* * *

W przyszłym tygodniu bawić mają w Warszawie przejazdem z międzynarodowego kongresu teatralnego w Rzymie znani sowieccy reżyserzy teatralni, Tajrow i Meyerhold. W czasie ich pobytu w Warszawie omówiona będzie prawdopodobnie sprawa występów moskiewskiego zespołu teatralnego w Polsce.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

Dnia 31 lipca 1934 roku.

B./724. „Sosnowiecka Spółka Górnicza, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego nr. 46. Celem spółki jest wspólne uzyskanie nadań górniczych i eksploatacja minerałów użytecznych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 22.10.1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3.000, podzielonych na 100 udziałów po 30 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Stefana Wojańczyka, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego nr. 46, i Władysława Girajtisa, Bobrek gm. Niwka, pow. Będziński, zaś w ich nieobecność zastępują: Stefana Wojańczyka Artur Michael, Barbary 19, a Władysława Girajtisa, osoba, która ustanowi spółka. Wszelkie zobowiązania spółki jak weksle, czeki, żyra na wekslach, obligi ,umowy, pełnomocnictwa, prokury, przekazy, odbiór przesyłek wartościowych, przekazów pieniężnych, towarów, pokwitowania z odbioru gotowizny ze wszelkich urzędów, banków, kas, depozytów i osób prywatnych muszą być podpisywane przez zarząd lub jego zastępców w dwuch osobach łącznie. Korespondencja zwykła i pokwitowania z odbioru przesyłek zwykłych z poczty, telegrafu, kolei i zewsząd — winny być podpisywane przez jednego z członków zarządu lub zastępcę.

Podpisy zarządców winny być kładzione pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępcą not. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 2 grudnia 1933 roku. za nr. Rep. 1340 na czas nieograniczony.

B./ 725. „Biuro Inżynierskie Wacław Paszkowski i S-ka, Inżynierowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr. 5. Przedmiotem spółki jest wykonywanie wszelkiego rodzaju robót inżynierskich i budowlanych na zasadach przedsiębiorstwa, oraz przeprowadzenie wszelkich prac technicznych, związanych z budownictwem wodnym i lądowem. Działalność spółka rozpoczęła dnia 19.4.1934 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 10.000 — podzielonych na 20 równych i niepodzielonych udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2.336 złotych gotówką a 7.664 złotych aportami. Każdy spólnik może mieć więcej niż jeden udział. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Wacława Paszkowskiego, Warszawa, Foksal nr. 16 i Wacława Piotrowskiego, Sosnowiec, 3 Maja nr. 5. Zarząd zastępuje spółkę w Sądzie i poza Sądem. Wystawienie weksli i indosów. wydawanie pełnomocnictw i prokur, oraz prowadzenie spraw sądowych wymagają spółdziałania i podpisów obu członków zarządu. Czeki, zlecenia, wypłaty, umowy i podjęcia się robót i dostaw, oferty odbiór i pokwitowania z odbioru wszelkich należności, asygnacji oraz korespondencji poleconej, pieniężnej i wartościowej pod wszelką postacią, przesyłek pocztowych, telegraficznych, kolejowych. drogą wodną i we wszelki inny sposób do spółki bezpośrednio lub przez biura transportowe. komory celne, nadchodzących jak również wszelką w imieniu spółki korespondencję ma prawo uskuteczniać i podpisywać każdy z członków zarządu samodzielnie. Podpisy członków zarządu winny być kładzione pod stemplem firmy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępcą not. W. Laskowskiego w Warszawie, dnia 19.4.1934 roku z Nar. Rep. 416 — na czas nieograniczony. Do ogłoszeń spółki przeznaczony jest Monitor Polski.

DO CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W związku z ogłoszeniem w tutejszej prasie przez pp. Jana Choińskiego i p. Józefa Zientary zamieszczamy list, otrzymany z naszego Związku Rewizyjnego.

Spółdzielnia Kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

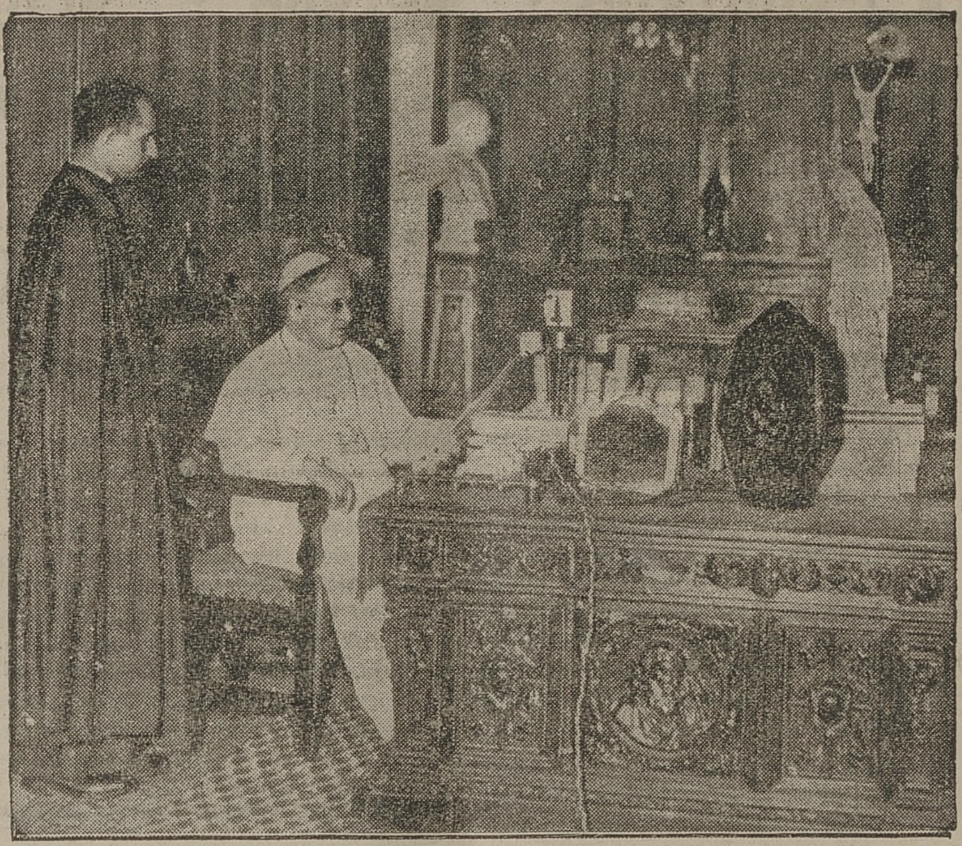
Na zapytanie Panów z dnia dzisiejszego donosimy, że po przejrzeniu protokułów z posiedzenia Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej spółdzielni Panów stwierdzamy, że zawieszenie w czynnościach przez Radę Nadzorczą członków Zarządu spółdzielni Panów i wykluczenie członka ze spółdzielni zostało załatwione zgodnie z ustawą o spółdzielniach i statutem spółdzielni.

Ze spółdzielczem pozdrowieniem
Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Reiffeisena - Stefczyka w Katowicach.
(—) Dyr. KRZEMIŃSKI.

Niniejszem ogłoszeniem sprawę zawieszenia i wykluczenia b. członków Zarządu uważamy za ostatecznie wyjaśnione.

ZARZĄD.

OJCIEC ŚWIĘTY PRZEMAWIA PRZEZ RADJO.



Z okazji zakończenia kongresu eucharystycznego w Buenos Aires Ojciec święty wygłosił przemówienie przez radjo. Na zdjęciu Ojciec św. w czasie wygłaszania przemówienia przed mikrofonem.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ zdolnego fryzjera męskiego od zaraz. Oferty kierować poste-restante Zakład fryzjerski. Pilica, pow. Olkusz.

PRZYJMĘ panienkę do sklepu. Zgłoszenie osobiste „Małopolanka“ Sosnowiec, Piłsudskiego 7.

POTRZEBNY chłopiec do biura. Wiadomość: Saper, Sosnowiec, Małachowskiego.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, gospodyni. Wiadomość Rybna 6 u fryzjera.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka zaraz. Dąbrowa G., Konopnickiej 19.

POTRZEBNA zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, Piłsudskiego 2, — „Bar Teatralny“.

LOKALE

TRZY pokoje z wygodami potrzebne w śródmieściu Sosnowca. Oferty do Adm. „Expresu“ pod „Trzy pokoje“.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Staropogońska róg Długiej. Sosnowiec.

Do akt Km. 755, 756, 757/33, 1397 i 1483/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy, M. Różewski, zamieszkały w Pilicy przy ul. Reformackiej Nr. 2 na podstawie art. 602 K. P. C. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1934 r. o godzinie 12 w Łanach - Wielkich, gminy Żarnowiec, odbędzie się licytacja ruchomości w drugim terminie należących do Marjanny Gacek, składających się z trzech tuczników wagi około 400 kg., dwuch jałówek około dwuletnich, cielęcia około trzechmiesięcznego, około 9-ciu metrów żyta w słomie i 3-ch metrów pszenicy w słomie, oszacowanych na łączną sumę sześćset sześćdziesiąt (660) złotych.

Dnia 3 listopada 1934 r. o godzinie 15 w majątku Żerkowice, gm. Kroczyce odbędzie się licytacja ruchomości w pierwszym terminie należących do Bogdana Tymienieckiego i innych, składających się z kredensu pokojowego, 2-ch otoman, szafki stojącej zegarowej, dwuch szaf mahoniowych z lustrami, siedemnastu krzeseł, jednej szafy dębowej, czterech foteli, biurka pod mahoń, dwuch kanap, wszystkie wyżej wymienione ruchomości są w dobrym stanie, jednej kosiarki, obsypywacza w komplecie, siewnika firmy „Westfalja“ w komplecie, pary szorów w dobrym stanie i powozu na gumach krytego brezentem, oszacowanych na łączną sumę dwa tysiące sto (2100) złotych.

Dnia 8 listopada 1934 r. o godzinie 8 w dobrach „Pilica“ w folwarku Owczarnia odbędzie się licytacja ruchomości w pierwszym terminie należących do Kazimierza Arkuszewskiego, składających się z piętnastu źrebaków od jednego roku do trzech lat półkrwi angielskiej, sterty owsa, tj. około 60 metrów i bryczki parokonnej na obręczach w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę dwa tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt (2990) złotych.

Wyżej wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik M. RÓŻEWSKI.
Pilica, dnia 12 października 1934 r.

KUPNO i SPRZEDAŻ

BANK Udziałowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że w czwartek, dnia 8 listopada 1934 r. i dni następne od godziny 12-ej w południe odbywać się będzie stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez licytację niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów:

Nr. 2020	Nr. 3087	Nr. 3572	Nr. 3801	Nr 4107
2287	3091	3591	3819	4114
2372	3104	3610	3877	4154
2415	3210	3613	3916	4156
2480	3252	3614	3928	4188
2619	3287	3622	3930	4193
2667	3329	3633	3959	4211
2792	3403	3678	3975	4217
2802	3428	3682	3976	4219
2863	3493	3696	3994	4220
2869	3528	3730	3998	4228
3014	3534	3734	4027	4233
3028	3544	3748	4077	4239
3031	3561	3762	4087	4250
3085	3563	3765	4106	

Zarząd.

OKAZYJNIE sprzedamy samochód półciężarowy Chevrolet mało używany i nową młocarnię kieratową sztyftówkę. Strzemieszyce, Sławkowska 311.

SPRZEDAM parę koni, dwa wozy nr. 7, dwie pary uprzęży. Sosnowiec, Robotnicza 1, Wojdas.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CICHON SABINA zgubiła duplikat wyciągu z ksiąg ludności, wydany przez gminę Poręba.

MENDEL ZIELONKA zgubił książeczkę wojskową i kartę rzemieślniczą, wydane przez Starostwo Zawierciańskie.

NERDAK STANISŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

HERSZ PINKUS SZTARK unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą na krawiectwo wydaną przez Starostwo Będzińskie.

KLUCZNY STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. A. Milsztajn.

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE. Ogólne zebranie członków Towarzystwa Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej odbędzie się dnia 21 października 1934 roku, godzina 15-ta, lokal ulica Kościuszki 27. — Przybycie obowiązkowe. Zarząd.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.